№. 234. w Sobotę dn. 7. Października 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z Szremskiego, 3. Października. — Jak lud nasz, którego nieprzyjaciele narodowości naszéj, za swe ślepe narzędzie używaćby chcieli, jak tego dowodzi odezwa kupców (klubu niemieckiego) do chłopów zdrowo o rzeczach sądzi i dobrze je pojmuje, najlepszym jest dowodem zawiązanie Ligi narodowości polskiéj w naszym powiecie. Na wezwanie kilku obywateli zebrało się dzisiaj do Szremu kilkaset osób, celem zawiązania towarzystwa Ligi narodowości polskiéj a następnie do wybrania dyrekcyi powiatowéj. Chłopi powiatu naszego zawsze gorliwi o sprawę narodową, stanowili większość licznego zgromadzenia — byli to prawie sami gospodarze, ludzie którzy zrozumieli nasze dzisiejsze położenie, lepiéj jak w innych narodach tak nazwana klasa intelligencyjna swoje poznaje stanowsko. Prześladowcy nasi jak wszędzie tak i w Szremie słysząc o zapowiedzianem na dzisiaj zgromadzeniu, donieśli władzom miejscowym, że okoliczni mieszkańcy zbroją się i w tych dniach uderzyć mają na Szrem, a rozgłaszali, że w borach są kosyniery, że w nocy z dnia 2. na 3. m. b. ciż kosyniery ukryci na statkach, podpłyną pod most na Warcie i tenże obsadzą itp. brednie. Załoga wojskowa, która się w Szremie składa z 600 ludzi piechoty i kompanii artyleryi konnéj z 8 działami, musiała dla tego od kilku dni patrolować po okolicy, popodwajać warty w mieście i za miastem, a dla uspokojenia trwożliwych umyslów, postawić nawet wartę przed mieszkaniem jednego z obywateli miasta Szremu, który miał być w zmowie z owymi pływającymi kosynierami. Tymczasem nadszedł dzień dzisiejszy a oprócz trzech łodzi, które nadpłynęły po zboże, i oprócz zgromadzających się na zawiązanie Ligi obywateli ani jeden nie ukazał się kosynier. — Ostrożność wojskowa na dzień dzisiejszy, z żalem nieprzyjaznych nam narodowości, nie została zwiększoną, uważano tylko, iż z ustawionych w rynku dział, jedno z przedwszystkich wysunięto i odprzodkowano. Zdaje się, że komendant załogi Szremskiéj nie poddał się pod rozporządzenie téj partyi nam nieprzyjaznéj, gdyż, zamiast wypędzać nas bagnetami z miasta udał się osobiście z burmistrzem do kilku przybyłych na zgromadzenie obywateli, zapytując się, czy posiedzenie odbędzie się pod gołém niebem, czy też w pomieszkaniu? Gdy mu oświadczono, iż w pomieszkaniu, prosił, ażeby dla uniknienia wszelkiego zajścia, zgromadzeni wydalili się z miasta przed wieczorem. Życzeniu komendanta stało się zadosyć! — Lokalu do pomieszczenia kilku set osób trudno było wynaleść w Szremie, dla tego odbyto posiedzenie w kościele farnym. Nim przystąpiono do czynności, obywatel ks. Laferski odprawił mszą sw, na intencyą zawiązku Ligi, któréj wszyscy zebrani z szczerą modlitwą z ściśniętem sercem słuchali, przypominając sobie, iż przed niedawnym czasem w téj saméj świątyni odbywało się nabożeństwo załobne za naszych braci poległych, lub zmarłych w tutejszym lazarecie polskim. — Po mszy św., gdy wyniesiono sanctissimum, po odczytaniu wezwania tymczasowéj dyrekcyi Ligi i artykułu o téjże Lidze z Wielkopolanina, również po ustném objaśnieniu, wezwano zgromadzonych do podpisu na członków. Liczba obecnych wykazała się 427; potém przystąpiono do obioru dyrekcyi powiatowéj. Wybrano do dyrekcyi powiatowéj:

Obyw. Rogera Raczyńskiego z Rogalina; obyw. ks. Borowicza z Brodnicy; obyw. Leona Smitkowskiego z Łęga. A na zastępców:

Obyw. Romana Kadzidlowskiego z Szremu; obyw. ks. J. Laferskiego z Jeżewa; obyw. Aloyzego Radońskiego z Daleszyna.

O dyrekcyach szczególowych w powiecie na dzisiejszém posiedzeniu nic nie ustanowiono, zostawiając bliższe ich oznaczenie dyrekcyi powiatowéj, która po zniesieniu się z dyrekcyą główną, aby ile możności jednostajność w działanie towarzystwa wprowadzić, myśli albo obwodowe albo parafialne dyrekcye urządzić i to w tych tylko razach, gdzie nie będzie dostateczněj liczby członków do zawiązania dyrekcyi szczegółowéj miejscowéj.«

Z Miłosławia, d. 2. Października. — Wczoraj miasteczko nasze zagrożone było nowym krwi rozlewem. Chłop w szynkowni podczas tańca wytrącił z ust fajkę podoficerowi 8go pułku i za to odebrał pięścią po plecach. Chłop sponiewierany opuszcza taneczniczkę swoją i daléj na podoficera; żołnierze się zbiegają, ale i chłopi dążą ku obronie brata. Bijatyka na dobre — w tém nadchodzi warta i bierze do kozy trzech czy czterech chłopów. Pozostali rzucają się na wojsko w celu odbicia aresztowanych; lecz siła przeciwników zanadto wielka, bo tymczasem cała kompania pod broń wystąpiła. Nie mogąc więc dokonać swego, rozlatują się na wszystkie strony, grożąc, iż wkrótce w pareset chłopa powrócą. I Bóg wie coby się było stało, gdyby kapitan na przedstawienie burmistrza nie był wypuscił na wolność aresztowanych chłopów.

Berlin. — Zgromadzenie narodowe pruskie. — Posiedzenie dnia 3. Października.

Prezes Grabow otrzymał pismo od prezesa ministrów, że jeszcze przed postanowieniem zgromadzenia narodowego postanowiło ministerstwo oddać do uśmierzenia rozruchów w Niemczech pod rozrządzenie władzy centralnéj Niemiec znaczne siły zbrojne, składające się z piechoty, kawaleryi i artyleryi. Następnie czyni wniosek Rodbertus następującéj osnowy: dostojne zgromadzenie zechce oświadczyć: ażeby ze względu na prawo o wprowadzeniu władzy centralnéj tymczasowéj Niemiec z d. 28. Czerwca b. r. orzekło swe przekonanie o rządzie J. K. Mci, że się przyłoży silnie i według obowiązku do wypełnienia wszystkich postanowień władzy centralnéj tymczasowéj i zgromadzenia narodowego niemieckiego, w nowych zagrażających zawikłaniach w sprawie duńskiéj. — Wniosek ten przyjęło zgromadzenie 275 głosami przeciw 17. Dziesięciu deputowanych polskich wstrzymało się od głosowania. Prezes ministrów zabiera głos: moi panowie! z zadowoleniem mogę donieść wam, że kiedy nadzwyczajne okoliczności wymagaję nadzwyczajnych środków, rząd nigdy nie zaniedbuje swoich obowiązków. W téj chwili odbieram z Kolonii telegraficzną depeszę, że tam zniesionym został stan oblężenia.

Berg: ja wraz z Parisiuszem żądaliśmy, ażeby ministerstwo do utrzymania dalszego stanu oblężenia wniosło o potwierdzenie go ze strony zgromadzenia. Zastrzegając sobie, ażeby na przyszłość taki stan bez form prawnych nie został zaprowadzony, zastrzegając, aby w przyszłości wolność własności i prassy nie była ograniczoną, cofam w mojém i dep. Parisiusa imieniu nasz wniosek. — Daniels chciał uczynić uwagę, że takie oświadczenie jest nieprawne, ale był przymuszony odstąpić. Posiedzenie odroczono o godzinie 3.

Berlin. — Pan Pfuel podobno postanowił wkrótce podziękować za prezesostwo w ministerstwie z powodu swego wieku podeszłego. — Podobno władza centralna rzeszy niemieckiéj wezwała rząd pruski, aby swych posłów odwołał z państw ościennych, ponieważ w przyszłości posłowie będą wysyłani przez samą władzę centralną. — Pogłoska o abdykacyi króla würtembergskiego nie potwierdziła się. Tamecznego agitatora Raua także aresztowano i uwięziono. — Do wielu rzeczy mistycznych, których odgadnąć trudno, policzają także przesłanie Jelaczicowi przez tureckiego sułtana 2 milionów złotych reńskich w złocie, lubo wiadomo, że sułtan uważa Austrya za sprzymierzeńca swojego przeciw Rossyi.

Berlin, dnia 6. Października. — Po południu o wpół do czwartéj. W téj chwili odbywa się auto-da-Fé na żandarmenmarkt: prawo bürgerwerii, nad którém prowadzi rozprawy zgromadzenie narodowe pruskie, palą uroczyście bürgerwährmännery.

Interpellowane ministerstwo względem stanu oblężenia miasta Poznania, następującą dało odpowiedź przez prezesa ministrów Pfuela na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z d. 5. Października: wydałem już rozkaz, ażeby stan oblężenia Poznania został zniesiony, jeżeli temu się niesprzeciwiają powody szczególne. Skoro zaś się znajdą, natenczas ma być o tém do nas doniesionem. Powody te wówczas przedłoży zgromadzeniu i wniesie o postanowienie.

Frankfurt, dn. 30. Września. — Drugi numer dziennika praw pań-

stwa z 30. t. mies. zawiera: Prawo tyczące postępowania na przypadek oskarzenia sądowego członków zgromadzenia ustawodawczego państwa. Namiestnik, w skutek postanowienia zgromadzenia państwa pod 29. Września 1848. ogłasza jako prawo: Art. 1. Deputowany zgromadzenia ustawodawczego państwa od chwili jego wybrania, a zastępca od chwili, w któréj mandat poprzednika jego wychodzi, nie może bez zezwolenia zgromadzenia ani być uwięzionym, ani do indagacyi sądowéj pociąganym, z wyjątkiem pochwycenia na gorącym uczynku. Art. 2. W przypadku ostatnim ma zgromadzenie państwa być zawiadomionem o środkach przedsięwziętych, i służy mu prawo zniesienia aresztu lub indagacyi aż do końca posiedzenia. Art. 3. Toż samo prawo służy zgromadzeniu państwa we względzie uwięzienia lub indagacyi deputowanego w czasie wyborów. Art. 4. Żadnego deputowanego nie wolno z powodu głosowania w zgromadzeniu, albo za wyrażenie się w urzędowaniu jego ścigać sądownie albo po za zgromadzeniem do odpowiedzialności pociągać. Art. 5. Postanowienia niniejsze nabierają mocy prawa z dniem ogłoszenia ich w dzienniku praw państwa.

Frankfurt, dn. 30. Września. Namiestnik arcyks. Jan. Minister sprawie. Mohl. Według depeszy nadeszłych z głównéj kwatery wojsk związkowych do ministerstwa państwa, napaść frejszarów z Schuster Insel do Baden zupełnie się nieudała.

Hohenzollern Sigmaringen. — W szwabskim Merkurym czytamy pod dn. 27. Września co następuje: wiadomość o wojskach przeznaczonych do Hohenzollern Sigmaringen spowodowała tutajsze władze gminy do zapytania rządu, czyli wieść ta jest uzasadnioną. Rząd odpowiedział, że wojsk rzeszy niemieckiéj nie zażądał i nie wie o marszu tych wojsk, lecz jeżeli najdą, opierać się im nie będzie. Z tego powodu odbyło się wczora zgromadzenie ludu, celem naradzenia się, co czynić wypada. Mówca adwokat Würth okazał słabość rządu, a postęp rewolucyi w badeńskiém i wirtembergskiém, dla tego radził, ażeby ustanowiono komitet bezpieczeństwa, któregoby wszystkie bürgerwerie słuchały i któryby się oparł wejściu wojsk rzeszy niemieckiéj zbrojną ręką. Massa ludu wzburzona potwierdziła ten projekt, wybrano komitet bezpieczeństwa z dziewięciu członków pod dyrekcyą Würtha, z przybraniem dwóch oficerów z kontyngensu i urzędnika jednego miejscowego. Po południu upowszechniła się pogłoska, że i rząd zostanie zwalonym. Nie przyszło to jednak do skutku, ponieważ wiadomości dzienników niedopisały oczekiwaniom. Następnie postanowiło zgromadzenie według tegoż wniosku, zażądać wydania broni kontyngensu rządowego z zagrożeniem, że natychmiast przemocą zostanie zabraną. W rzeczy samej zgromadzenie z deputacyą udało się do władzy i strzelano od czasu do czasu, dla nadania powagi całéj sprawie. Rząd ustąpił, aby się nie wystawić na gorsze jeszcze następstwa. Książe Karól Antoni Sigmaringen oświadczył przeto, że obok rewolucyjnych władz nie może pozostać w kraju i opuszcza go z rządem.

Monachium, dn. 28. Września. — Wieczór wczorajszy przeszedł bez zakłócenia spokojności publicznéj. Wokolicy więzienia stały tłumy ludu aż do północy, które się stanowczo oświadczały przeciw środkom przez rząd użytym. Rady zdrowe od nikogo nieprzyjmowały, i gwardyą narodową prześladowały, nieprzyszło jednak do użycia broni. Po południu były deputacye klubu obywatelskiego, studentów i klubu demokratycznego u ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Zaręczono im, że aresztowanie wszystkich prezesów klubów nastąpiło w skutek polecenia sądu apellacyjnego w Freising, że o wywieziemiu uwięzionych niemyślą i wyrok jeżeli do tego przyjdzie, na wszelki przypadek przez przysięgłych wydanym będzie.

Monachium, dn. 29. Września. — Rozchodzą się wieści o dalszych aresztowaniach. Powiadają, że znakomitego męża stanu w jego włości ujęto i odprowadzono do warowni Oberhaus. Wczoraj wieczorem uwięziono redaktora dziennika »Vorwärts,« studenta F. Sensburg. — Z pomiędzy aresztowanych 27. t. m. powszechnie żałują tu Dr. Hermanna, brata wiceprezesa zgromadzenia narodowego; lecz znajomi bliżsi jego mocne mają przekonanie, iż w indagacyi okaże się, wcale niewinnym.

Kolonia, dn. 2. Września. — Zaręczają, iż skoro licha bürgerweria kolońska złoży resztę broni do arsynału, zniesionym zostanie stan oblężenia w Kolonii. Starają się tu spędzać budowanie bez celu barykad na cudzoziemców, którzy pięknie mówili po francusku. — Pięciu redaktorów gazety nowéj reńskiéj, których miano aresztować, zbiegło z Kolonii. Być może że dali się tylko spłoszyć ci redaktorzy władzy wojskowéj.

Kolonia 3 Września. — Wczoraj wydała komendantura, następujące oświadczenie: Ze względu na spokojność, która powróciła w mieście, znosi się niniejszém stan oblężenia i rozporządzenie z dnia 26 Września r. b.

Kolonia dnia 2 Września 1848 Królewska Komendantura:

Kajser, jenerał-major. Engels, pułkownik i drugi komendant.

Kolonia. — Powszechna cisza nagle nastała. Czy to burza ucichła, lub też okropny orkan, który na chwilę ustaje, aby z nową wściekłością zaburzyć morze czasu? Mamyż się obawiać lub cieszyć?

Przed kilku dniami staliśmy na wulkanie, — dzieło zniszczenia odbywało się w Sycylii, siepacz neapolitański, wystawiony na sztylety skrytobójcze, jego państwo chwiejące się pomiędzy despotyzmem i anarchią bez granic; papież zwątpiał; w Toskanie powstanie i zamieszanie, północne Włochy pienią się z wściekłości i zwątpienia pod żelazną piętą Radeckiego, Niemiec interessa niepewne, Anglia, któréj nikt niedowierza, a los Francyi, owéj osi swiata, wiśi na jednym włosku!

Czyli mamy się obawiać czy cieszyć? armaty, które zamieniły Messynę w kupę gruzów, umilkły — kupę gruzów ogłoszono za port wolny. Napróżno rozdziela morze kata od ofiary. Kat dosięgnął swego łupu i dopiero po dziele zniszczenia założył świat ucywilizowany przez Francyą i Anglią protestacyą! Papież powołał do rady człowieka, którego nazwisko połączone jest znajbrzydszemi środkami rządu Ludwika Filipa, — Rossi drugi alter ego Guizota zasiada w radzie watykanu przy boku wielkiego Piusa! Wiele powinien się nauczyć, a wiele zapomnieć aby mógł działać w duchu swego czasu. Obawiamy się, bo się ani nauczył ani nie zapomniał niczego. Pierwszym jego środkiem rządowym, było przywrócenie dawniejszéj znienawidzonéj administracyi w legaciach! Spodziewaliśmy się że wieczny Rzym utworzy przepaść pomiędzy Neapolem a Medyolanem, w któréj znajdzie koniec swój zagraniczny i wewnętrzny despotyzm. Czyliż Rossyi nie zbuduje mostu pomiędzy Medyolanem i Rzymem, przez który przechodzić będą opiekunowie Ferdynanda i Radeckiego? Austria wnosi o drugi kongres wiedeński lub lepiéj powiedziawszy, o kongress insbrucki do uregulowania spraw Włoch północnych i to za wspól działaniem mocarstw, które układały się na wiedeńskim kongressie. Więc znów wiedeński kongres ma stanowić początek. Cóż na to Frankfurt? kiedy Austryi zagrożono, uznały Niemcy w Frankfurcie miasto Triest za niemieckie, a po zwycięstwach Radeckiego ma Austria samodzielnie występować i drugi kongress wiedeński na nowo podsycać odrębne interessa. Lombardia i Wenecia mają do Austryi należeć lub mówiąc po prostu, do dynastyi habsburgskiéj zostawać w tym samym stosunku jak byłe królestwo Polskie do Rossyi! Złowieszcze porównanie, a tym czasem Petersburg z Wiedniem uścisną się mimo rewolucyi ludu, więc Włochy mają być połączone z Austrią na wzór Polski — sypcie popioły na rozpalone węgle,

Trudno uwierzyć, aby w tém położeniu rzeczy podała Francya rękę staréj zaśniedziałéj polityce gabinetów. Wprawdzie przytłumiono czerwoną rzeczpospolitę we Francyi, ale we Francyi znajduje się dosyć palnych i elektrycznych materiałów, ażeby Pelion i Ossę i całą szarańczą starych dyplomatów posłać pod gwiazdy. Tylko jednego męża potrzeba, któryby zebrał te elektryczne pierwiastki — a znajdzie się niezawodnie, skoro sieć wulkaniczna zrestaurowanego świętego sprzymierza osaczy wolność francuską. Cavaignac chce uratować rzeczpospolitą przed bonapartyzmem równie jak przed Jakóbinami, ale chce ją też bronić przed świętem sprzymierzem. — Niemcy nie powinny podawać dłoni świętemu sprzymierzu, ponieważ Francya szczerą się pokazała względem Niemiec. Od Niemiec zależy drugi Napoleon we Francyi. Gdyby Francya z Niemcami weszła w sprzymierze zamiast z Anglią, jakaż nowa postać świata byłaby nastała. Lombardia odzyskałaby z rąk szlachetnych swą niepodległość, król Ferdynand neapolitański niebyłby śmiał zostać katem, a zmarszczki trosk niebyłyby osiadły na czole Piusa IX.! Niemcy posiadałyby siłę, jakiéj nigdy przedtém nie miały, wschód byłby broniony przez Polaków, północny drzało, a strumienie krwi podczas dni czerwcowych nie byłyby wytoczone. A teraz Niemcy w odosobnieniu, bez zapału, osłabione, odwołujące dawniejsze postanowienia, bez zaufania, żyją z dnia na dzień — a tu drugi kongress wiedeński zapasem! — W téj chwili panuje cisza, czy mamy się obawiać czy cieszyć?

Francya.

Paryż, dn. 1. Października. — Cavaignac jest bardzo cierpiący i nie wychodzi z domu. Mimo to przyjmował wczora księcia Sotomayor posła hiszpańskiego. Od trzech dni nie był na posiedzeniach zgromadzenia narodowego. Dziś z rana głoszono, że Senard minister spraw wewnętrznych złożył swe urzędowanie i uważają zmianę ministerstwa za nieodzowną. Pisma wieczorne doniosły, że Democratie pacifique zabrano, ponieważ w sprawozdaniu o posiedzeniu zgromadzenia narodowego wczorajszego powiedziała, że to nie było zgromadzenie narodowe, ale jarmark. Dziś jednak dziennik ten oświadcza, że podania pism wieczornych są nieuzasadnione, a władza żadnych nie skonfiskowała mu egzemplarzy.

Komissya konstytucyjna została na jutro powołaną, dla naradzenia się czyli zamianowanie prezesa rzeczypospolitéj ma nastąpić przez zgromadzenie lub ogólne głosowanie. Zapewne kwestya zostanie w przyszłym tygodniu na zgromadzeniu narodowém rostrzygniętą. Klub reprezentantów ulicy poitierskiéj (reakcyjni reprezentanci) postanowił wstrzymać się od głosowania, gdyby wprost miał zostać wybranym prezesem jenerał Cavaignac.

Monitor ostrzega publiczność, ażeby nie wierzyła różnym upowszechnianym wieściom, które część prassy codziennie powtarza, ażeby lud w pewnéj trzymać obawie, agitacyi, kredyt nadwerężać, handel wstrzymywać i tak pracować na korzyść nieprzyjaciół rzeczypospolitéj, którzy nie mają odwagi wręcz rzucić się na nią i zwalczyć. Rozrzucanie tych wieści jest tylko dziełem samolubnych i złośliwych burzycieli. Skoro publiczna spokojność będzie zagrożoną, natenczas rząd, któremu powierzono czuwanie nad publiczną spokojnością, potrafi uprzedzić niebezpieczeństwa, któreby mogły zagrażać krajowi przy wydaniu wolnomyślnéj odezwy. Drugi dowódzca gwardyi ruchoméj oświadcza także celem zbicia rozsiewnych po-

głosek, że gwardya ruchoma, podobnie jak cała załoga paryska, okazuje najlepsze uczucia dla sprawy porządku. Anarchiści nie powinni wcale się spuszczać na podobne nadzieje, że armia da się wciągnąć w zawichrzenia. Bien public zwraca uwagę rządu, że większa część pułków załogi paryskiéj jest niezadowoloną, ponieważ ma złe kwatery i jadło. Chleb i suchary są niegodziwe, a w namiotach nawet nie masz słomy. Nakoniec wojsko linijowe nienawidzi gwardyi ruchoméj.

Na giełdzie wielki smutek panuje i z tego powodu także i akcie bankowe spadły. Jeden bardzo bogaty właściciel i akcionariusz banku podał notę do członków zgromadzenia narodowego, w któréj projektuje: 1) wypuszczenie w obieg sześciu milionów franków bonów hipotecznych; 2) ogłoszenie banku francuskiego za narodowy instytut.

National i Reforme ukazały się dzisiaj w większym formacie. Także słowa z r. 1834. znikły z tytułu Nationala. Pismo to rozbiera siły rzpltéj na przypadek wojny. Siłę pieniędzy oblicza na 372 milionów franków, a szczególniéj największą przywięzuje wagę do 300 batalionów gwardyi narodowéj, nad którój z ruchomieniem czyli postawieniem na stopie wojennéj ministerstwo wojny z zwielkim zapałem pracuje.

Zapasy metalowe banku znów się powiększyły w ostatnim tygodniu o 2 miliony fr. i wynoszą teraz przeszło 230 milionów fr.

Anglia.

Londyn, d. 28. Września. — Stan rzeczy w Irlandyi ma się po dawnemu. Powstańcy gromadzą się w górach i unikają starcia się z wojskiem. W Clonmel panowała pewna obawa, gdy się dowiedziano o wymarszu wojska i policyi do Carriku. Wkrótce przecie wróciło wojsko i przyprowadziło z sobą 25 powstańców, których dniem wprzód schwytano pomiędzy Carrikiem a Kilmaethonas. Ułożyli oni plan do uderzenia na dom sędziego w Clonmel i uprowadzenia go w góry. Osadzono ich w więzieniu w Clonmel. Pod Cappoquin uderzyli powstańcy na kompanią piechoty i mnóstwo żołnierzy naranili rzucanemi z gór kamieniami. Dnia 25. b. m. odpłynęła cała flota zostająca pod dowództwem Napiera z Cork, w kierunku do Portsmouth.

Z powodu listów odebranych z Francyi i Niemiec, które bardzo niepokoją umysły i zdradzają pewne niezaufanie do interessów, wszelkie obroty w papierach ustały.

Austrya.

Wiedeń, d. 2. Października. — Z wielkiém, można powiedzieć prawie gorączkowém natężeniem, oczekują tu wieści z Pesztu. Nie podlega najmniejszéj wątpliwości, że ważne tam zaszły wypadki. Gazeta ostatnia z Pesztu pod dniem 30. z. mies. donosi, że bitwa stanowcza rozpoczęła się d. 29. przed południem o godzinie 11. O wypadku jéj krążą wczoraj i dzisiaj najsprzeczniejsze wieści. Opowiadano np., pułki huzarskie odparły lewe skrzydło Kroatów i t. p. Pewną jest rzeczą, że wciągu dnia wczorajszego czterech przybyło kuryerów, a żaden wiadomości pewnéj nie przywiózł. W południe rozgłoszono na giełdzie, że hrabia Kolowrat przyjechał kuryerem z doniesieniem o zajęciu Budy przez wojska kroackie; lecz tego nie można jeszcze za pewność uważać. Wprawdzie wojsko węgierskie składa się z kilku pułków huzarów, które zresztą przez wystąpienie częściowe oficerów straciło na niezbędnéj karności wojskowéj, z małéj i źle opatrzonéj artyleryi, z niewielkiéj ilości piechoty regularnéj, reszta massy utworzyła się z gwardyi ruchoméj i pospolitego ruszenia w kilku godzinach zebranego. Nienawiść narodowa z obu stron wielka, lecz Kroaci mają ilość przemagającą wojska regularnego, wiele dział do rozporządzenia i amunicyi aż do zbytku. Pod tymi okolicznościami prawdopodobném jest, iż zwycięztwo łatwo na stronę Jelaczica przychylić się może. Jeżeli się uda mu zdobyć Budzyń, wtedy i Peszt długo się nie utrzyma, choć most łyżwowy zniosą, bo cóż łatwiéj jak z twierdzy miasto to zamienić w kupę gruzu. Sympatya mieszkańców tutejszych jest prawie wyłącznie na stronie Kroatów, gdyż Węgry przez zamordowanie hr. Lamberga ogromnie ich na siebie oburzyli. Do tego przyczyniła się nie mało wieść, iż 80 huzarów w skutek wezwania klubu demokratycznego w Gratzu, aby się udali do do domu, dla wspierania rodaków swoich, opuścili to miasto, wprzód je podpaliwszy. (Widocznie zmyślona wiadomość przez agentów rządowych.) Tutaj panuje porządek i spokojność, o ile to być może przy powszechném zewsząd oburzeniu. — Plakat jeden feldmarszałka Auersperga ogłasza doniesienie austryackiéj gazety powszechnéj, jakoby zamierzano dzisiaj na stoczystości Wiednia obóz założyć i prawo nowe, prassę i stowarzyszenia ograniczające wydać, za kłamstwo wierutne, które oddano do indagacyi sądowi prassy. — Dobblhof zachorował; nawał pracy przywiązanéj do urzędowania jego, nadwerężył siły. Na posiedzeniu ostatniém izby przy kwestyi podatkowéj podobno też nadto dopiekano ministerstwu. Przy sposobności téj miał też Suzelka z zaciętością wystąpić przeciw przyjaciołom swoim strony lewéj. Pewnie wkrótce zajmie miejsce w ministerstwie. — Sejm z dziennikarstwem stoją jeszcze w nieprzyjaznych naprzeciw siebie obozach, z których żaden drugiemu nie chce ustąpić. Wielu deputowanych chce na swoją rękę wydawać dziennik sejmowy, lecz temu już zagrodzono, żadna drukarnia tém się niezatrudni. — Słychać, że cesarz ma zamiar zimę przepędzić w Schönbrunn.

Wiedeń, dn. 3. Października. — Wieść o zajęciu Budzynia (Ofen) przez Jelaczica rozgłosili umyślnie spekulanci giełdowi, aby się papiery podniosły. Jak się pokazuje, ban nie tak prędko przyjdzie do Pesztu i jest w położeniu krytyczném. Nie tylko rzeczywiście poniósł cios niepośledni, który jeszcze mógłby powetować, lecz co gorsza, jak się zdaje, otoczyły go wojska regularne i kosyniery z jednéj strony, a pospolite ruszenie odwrót mu przecięło tak, iż teraz nie może się cofnąć, tylko musi sobie naprzód drogę torować. Austrya teraz, jak mówiliśmy, jawnie ujmie się za Jelaczicem i wyśle wojska do Węgier, aby mu plecy zasłonić. Tysiące osób przybyły tu z Pesztu i powiadają, że od Budzynia aż do Komorn, azatém na rozległości prawie 10 mil okopy i działa pozaprowadzane i duch wojenny wszędzie się objawia. W Peszcie panuje teroryzm, mówią już o gilotynie i szubienicach na zdrajców i to bezwątpienia przyczyniło się nie mało, że tak wiele familii ztamtąd do nas się przeniosło.

Plakat jeden wydany w Wiedniu 3. Października, zawiera na końcu doniesienienie następujące: Skrzydło prawe Jellaczica, jak już w przódy donieśliśmy, odparto 29 i 800 Kroatów na moczary nagnano. Prawe skrzydło Jellaczica posunęło się naprzód, zwycięztwo było wątpliwem, w tém przybył oddział, podobno w 12,000 chłopów i gwardyi narodowéj pod dowództwem pewnego szlachetnego Madziara, zaczepił nieprzyjaciela z tyłu, i tak Kroaci ze dwóch stron wzięci w ogień utracili kilka tysięcy ludzi. Strata Węgrów jest także znaczną. Jellaczica z armią jego odparto aż do Plattensee. Obie strony zabrały jeńców; Węgry dostali pomiędzy innymi hrabiego Zichy, który walczył na stronie Jellaczica. Znaleziono przy nim papiery rozmaite i listy Jellaczica, w których go wzywał, aby tenże wojsko węgierskie do przejścia namawiał. Wszyscy wołali: na szubienicę ze zdrajcą,« i hrabiego Zichy powieszono.

Węgry.

Peszt, dn. 30. Września. — Pułkownika Fligelli, który jako kuryer depesze Jelaczica świętéj pamięci komissarzowi wojennemu hr. Lambergowi wręczyć miał, schwytali chłopi i tu go przyprowadzili. Jako jeńca uważanego, straż silna zasłania przed zajadłością ludu. Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o czterodniowém zawieszeniu broni, lecz ta jest zupełnie mylną. Bitwa rozpoczęła się wczoraj o godzinie 11. przed południem. W mieście rozgłaszają o zwycięztwach. Zaczekamy jednak na doniesienia urzędowe. Gwardye narodowe gotowe do marszu stoją w rozmaitych okręgach miasta. Los Węgier dziś się rozstrzygnie.

Z rana 8. godzina. — Przylepiają buletyn, według którego hrabia Kazimierz Bathyani stojący z oddziałem pospolitego ruszenia pod Mochaczem zabrał jenerałowi nieprzyjacielskiemu Roth, który d. 26. od Fünfkirchen postępował, 16 wozów z amunicyą i 80 granicznych. Siła nieprzyjacielska składała się z 6 batalionów i 12 armat. Graniczni jeńcy objawiają przywiązanie do sprawy węgierskiéj i dla tego łagodnie się z nimi obchodzą. Judex curiae i prezes izby wyższéj, którego w Wiedniu przeznaczono na namiestnika tymczasowego Węgier, potajemnie się ztąd wymknął.

Galicya.

Lwów, dn. 28. Września. — Towarzystwo sztuki drukarskiéj we Lwowie z zadziwieniem wyczytało w piśmie peryodycznem pod nazwą »Polska« nr. 16. redagowanem przez Hilarego Meciszewskiego, co następuje: »Redakcya w zapowiedzi dziennika »Polska« wzięła na siebie obowiązek, wydawania go od 1. Października trzy razy na tydzień; obowiązkowi atoli temu mimo chęci zadosyć uczynić nie jest w stanie. Do nieusuniętéj albowiem przeszkody braku zecerów, przybyła druga, a tą jest: agitacya ludzi niechętnych i dziennikowi i jego zasadom, wymierzona główanie na zecerów i drukarnie, ażeby druku dziennika »Polska« nie podejmowali. Jak nikczemnym nawet środkiem może być i jest agitacya podobna, jak w oczach rozumu piętnuje partyę przeciwną zasłużoną hańbą, jak jest z jéj strony najzupełniejszém przyznaniem się do moralnéj niemocy swojéj, tak mimo to jest faktem, który w dzisiejszych zwłaszcza czasach, przystępnym jest do zecerów i właścicieli drukarni, i imponuje im do stopnia, że wymaganiom jego mimo najlepszego przekonania, jednak ulegają.«

Aby zniweczyć fałszywe zdanie redakcyi peryodycznego pisma »Polska,« uwiadomia towarzystwo sztuki drukarskiéj niniejszém szanowną publiczność, iż przez żadną agitacyę na drogę nikczemności wprowadzić się nie daje, lecz tylko z własnego przekonania, podług sumienności swojéj, pod wpływem demokratycznego wyznania swego, do rozszerzenia pism peryodycznych takich jak jest »Polska« — i tym podobnych, czynnéj ręki podać nie chce i nie poda.

Rozmaite wiadomości.

Madziary i Kroaci. Od kilku dni zajmuje się Lwów sprawą węgierską. Każdy się pyta jak to się skończy i w jakim stosunku stoi Galicya do téj kwestyi. Otóż w tym względzie dwa szczególne zdania odróżnić można. Jedni oświadczają się wprost za Węgrami, i już zaczynają zachęcać młodzież do formowania legionów, by Węgrom w pomoc pójść, drudzy znowu za Jelaczicem, za Kroatami. I ci także widząc tamtych werbujących zaczynają dla Kroatów zmawiać młodzież. Tych ostatnich nazwaćby można Słowianofilami. Słowiańszczyzna u nich nadewszystko, przez Słowiańszczyznę chcą dójść do Polski. Dążność nawet skupiła się

w utworzoném we Lwowie, przez dawniejszych redaktorow Postępu a dzisiejszych Gazety powszechnéj towarzystwie Lipy słowiańskiéj, na wzór Lipy praskiéj. Organem téj Lipy jest Gazeta powszechna, która Słowianizm do tego stopnia posuwa, iż niedawno wydemonstrowała: że chociaż Jelaczic służy reakcyi, zawsze lepiéj z nim jako Słowianinem trzymać, niż z Niemcami. Wychodząc z téj zasady wprost wyprowadzić można, że lepiéj być pod słowiańskiem panowaniem cara, niż pod rządem niemieckim, choćby rząd ten był najliberalniejszy.

Gazeta powszechna musiała na tę zasadę przyjść, postępując wynikle, wszak ona wyrzekła, że naród chce wszechwładztwa, chce sam sobą rządzić; lecz mniejsza o to, kto tam na szczycie téj społeczeńskiéj piramidy na teraz usiędzie, czy jakie znamie dynastyczne, czy ptak wolny. (Nr. 17.) — A więc na szczycie narodu może cokolwiek usiąść, a naród być przecie wszechwładnym. Nowe prawdziwie odkrycie! Jest to czeska polityka. I Czesi chcą, jak mówią swobody, wolności, wszechwładztwa ludu, lecz na teraz na szczycie potrzeba im znamienia dynastycznego, a więc służą reakcyi w sejmie dla utrzymania tego znamienia. Inne zaś narody rozumieją pod wszechwładztwem swém zupełnie co innego; oto, aby cała piramida i z nagłówkiem od dołu wyrosła i nic obcego na niéj nie usiadło. Gdzie tego nie ma, tam nie ma i wszechwładztwa na teraz.

Otóż wracamy się do założenia. Chcieliśmy jedynie wykazać, jak ta słowiańska polityka głowę pozawracała. Narody się łączą, jeżeli mają ten sam interes i łączą się na tak długo, jak długo interes ich wiąże. Nasi Słowianofile każą nam się łączyć z innemi narodami słowiańskiemi, dla tego, że są słowiańskie, chociażby nasz interes wprost był przeciwny interesowi tych narodów. Podobnéj polityki żądają od nas względem Kroatów. Kroatów i Czechów interesem jest zfederować się w Wiedniu. Naszym interesem jest być przeciw wszelkiéj federacyi czy centralizacyi w Wiedniu. Oni tym sposobem chcą uratować się od madziarszczyzny i niemczyzny. My zaś osobną konstytucyą chcemy przygotować się od przyszłości. Ich interesem jest, abyśmy także do téj centralizacyi należeli, by oni jako Słowianie byli silniejsi w téj mieszaninie narodów. Nasz interes jest wręcz temu oporny. Otóż my mamy z nimi trzymać dla tego tylko, że podobnym do nas językiem mówią, chociażby to rdzenne warunki naszego bytu naruszyło, zepsuło. — Nigdy, przenigdy. I my wierzymy w Słowiańszczyznę, ale przez Polskę chcemy dójść do niéj; popierając wyłącznie to wszystko, co Polskę odbudować może, najdzielniéj popieramy Słowiańszczyznę. Przez Słowiańszczyznę dążyć do Polski, jest to zbijać Polskę. — Powiedzieliśmy, że przez Słowiańszczyznę dążyć do Polski, jest to zabijać Polskę, teraz jeszcze dodamy, że jest to zabijać i Sławiańszczyznę.

Dzisiejsza Słowiańszczyzna nigdzie samodzielnego kierunku nie objawiła, a tylko samodzielny kierunek narodów zbawia narody. Tak Kroaci nie powstali, aby wywalczyć sobie niepodległość, lecz aby i siebie i Madziarów poddać pod kierunek centralizacyi obcej. Zmieniają więc tylko jarzmo. I to z pod jarzma, z pod którego łatwoby im się było oswobodzić, idą dobrowolnie pod jarzmo centralizacyi, z którego nigdy albo po latach wielu oswobodzić się zdołają. Postawmy Galicyę w położeniu Kroatów. Cobyśmy uczynili, gdyby nam z dwóch koniecznych centralizacyi, w Peszcie lub Wiedniu przyszło jedną wybrać? — Jużci z dwojga złego, mniejsze, to jest sfederowani z Węgrami niezawodniebyśmy wybrali. Podobnież samodzielnego dążenia nie ma i u Czechów. (d. n.)

O cholerze.

Lwów, dn. 27. Września. — Według ostatnich urzędowych wykazów (cywilnych i wojskowych) zachorowało na cholerę w mieście naszém po dzień 25. b. m. wieczór 661 osób, z tych 236 wyzdrowiało, 301 umarło, 124 pozostało w kuracyi. Z pomiędzy wyżéj oznaczonéj liczby chorych było 69 wojskowych, 351 cywilnych we własnych mieszkaniach, a 341 w szpitalach umieszczonych. Z wojskowych wyzdrowiało po dzień 25. b. m. 69, a umarło 39, z chorych we własnych mieszkaniach wyzdrowiało 97, umarło 104. Okazuje się więc, że na sto chorych, umiéra w cywilnych szpitalach 62, we własnych mieszkaniach 52, a w wojskowym szpitalu 37 osób.

Lekarstwo od cholery.

Ugotuj kawy czarnéj bez cykoryi, bez fusów i cukru, daj choremu kwaterkę gorącéj kawy tak jak się zwykle pije, wkrótce chory zacznie i będzie się pocić, w kilka godzin przebudzi się i zażąda pić, powtórz to samo. Jeżeli chory usta zamknie i nie będzie miał mocy pić, trzeba usta mu otworzyć i starać się, aby kawę mógł połknąć.

Polacy! Kawę do Europy zprowadzono na lekarstwo od cholery, możecie się przekonać, że Niemcy, chociaż są delikatnie wychowani, nie ponieśli wielkiéj straty na ludności przez cholerę, tak w roku 1831., jako też i w tych czasach, dla tego, że kawę piją. Brodnica, 2. Paźdz. 1848.

Ignacy Dzierzgowski, major b. wojsk polskich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wincenty Sikorski, który w roku 1815. z Miłosławia do Warszawy się był udał, wyrokiem z d 14. Czerwca uśmierconym został.

Celem zgłoszenia się wszystkich tych, którzy by się prawo sukcessyi do pozostałości jego rościć mogli, oraz do wylegitymowania takowi, wyznaczyliśmy termin na dzień 6. Listopada o godzinie 10téj przed południem przed Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego Ur. Kłossowskim w lokalu naszym sądowym, i wzywamy wszystkich niewiadomych spadkobierców lub najbliższych krewnych, aby się najpóźniéj w owym terminie pod unikmieniem wykluczenia zgłosili *resp.* legitymacyą swą udowodnili, gdyż inaczéj massa ta jako majątek bez dziedziczny skarbowi rządowemu przysądzoną zostanie.

Września, dnia 17. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi Generalnéj toczą się:

a. we wsi Trzuskotonia, powiatu Gnieźnieńskiego, i

b. w mieście Szulmierzycach, powiatu Odolanowskiego,

podziały wspólności gruntowéj, a

c. we wsi Walkowie, powiatu Krotoszyńskiego, urządzenie stosunków pomiędzy dziedzicem i włościanami, oraz podział wspólności gruntowéj.

Kommissya Generalna wzywając niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na

dzień 7. Grudnia r. b.

przed południem o godzinie 11. wyznaczonym, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi tu w Poznaniu, przed Ur. Hoppe Assessorem regencyjnym zgłosili, czyni to ostrzeżenie, iż w razie niezgłoszenia się na tychże czynnościach, nawet w razie pokrzywdzenia siebie, zaprzestać będą powinni, i że późniéj z żadnemi przeciw temu excepcyami nie mogą być słuchani.

Poznań, dnia 25. Września 1848.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

OBWIESZCZENIE.

Właścicielce folwarku wieczysto-dzierżawnego Rożagóra pod Gąsawą Amalii owdowiałéj Berger, skradziono wedle jéj podania w pierwszych dniach miesiąca Maja r. bież. następujące dwa listy zastawne $3\frac{1}{2}$ % Wielkiego Xięstwa Poznańskiego:

1) Nr. 14/2588. Czeszewo powiat Wągrowiec na 500 Tal.,
2) Nr. 33/2135. Piotrkowice powiat Wągrowiec na 20 Tal.,
z talonami i kuponami do nich należącemi od Bożego Narodzenia 1847., oraz
3) talon i kupon od tegoż czasu od listu zastawnego Nr. 51/2330. Działyń powiatu Gnieźnieńskiego na 200 Tal.,

i takowe na wniosek téjże mają być umorzone.

Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu Powszechnéj ordynacyi sądowéj §. 125. Tyt. 51. Części I. wzywamy zarazem dzierzycieli tych listów zastawnych i kuponów, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisanym, to jest do 17. Lipca 1851., nie nastąpiło, wówczas dzierzyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższych listów zastawnych, talonów i kuponów, rozpoczętém zostanie.

Poznań, dnia 27. Września 1848.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

25 Talarów nagrody.

Kupony prowizyjne wraz z kuponem odbrzeżnym za czas od ś. Jana r. b. do 1853., należące do wymienionych poniżéj $3\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych Wiel. Xięstwa Poznańskiego, jako to:

Nr. 8/5411. Dom Pamiątkowo pow. Poznański na 1000 Tal.,
Nr. 14/5315. dito dito na 500 Tal.,
Nr. 15/5316. dito dito na 500 Tal.,
Nr. 16/5317. dito dito na 500 Tal.

zginęły właścicielowi w drodze z Poznania do Taczanowa pod Pleszewem. Ostrzegając przed zakupieniem tych kuponów, zostaje temu, który oneż rzetelnie odda w hotelu Dzezdenskim w Poznaniu Panu Schwarz lub dziedzicowi Alfonsowi Taczanowskiemu w Taczanowie pod Pleszewem, zapewniona nagroda z 25 Talarów.

W Instytucie wychowania Panien pod moją Dyrekcyą zostającym, zacznie się nowy bieg nauk dnia 9. m. b. Donosząc o tém uprzejmie Rodzicom, którzy mi swe córki na wychowanie powierzają, upraszam i innych Rodziców o podobny udział; do któréj prośby tém śmieléj być mogę, kiedy przez długą kolej lat dostatecznie zapewne okazałam, że nie chęć ciągnienia zysków, lecz tylko szczerą chęć służenia w mém powołaniu mym ziomkom, zawsze miałam i mam na celu.

Aniela de Routa Wyrzykowska. (Nowa ulica Nr. 4.)

Nauka tańców.

Mam honor niniejszém donieść, iż dnia 9. Października r. b. naukę tańców rozpocznę.

Simon, metr tańców.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 4. Października 1848	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$73\frac{7}{8}$	$73\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$87\frac{3}{4}$	$87\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	71	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{3}{4}$
" " W. X. Poznańsk.	4	$96\frac{1}{4}$	—
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$77\frac{3}{4}$	—
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	86
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	89	$88\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{7}{8}$	$12\frac{3}{8}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dn. 6. Października 1848. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	2	2	3	2	8	11
Żyta dt.	—	28	11	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	24	5	—	28	11
Grochu dt.	1	5	7	1	10	—
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	11
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Poznań, 6. Październ. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Trallesa 14 Tal.